

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji i. Marcini
No 52.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 4 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tła i materiału).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 agr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 agr., w Włoszech w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 23 f., w Ameryce 6 tal. 7 1/2 gr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się do ekspedycji: przedpłata przy ujęciu w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolonych niemiecko-austriackich, należących do państwa. W innych krajach zaś tylko nasze agencje, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do ekspedycji Dzien. Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajenty Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajenty do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Boku: S. Bajtowski, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 kwietnia.

W chwili, gdy to piszemy, odbywa się w zamku królewskim w Budzie uroczyste zamknięcie obu Izby węgierskiej mową tronową, odczytaną osobiście przez cesarza Franciszka Józefa. Niepodobna nam dziś już przesądzać, jaki będzie główny wątek tej mowy, lecz jeśli można wierzyć głosom dziennikarskim, zamknięcie się w niej tak wewnętrzna jak i zewnętrzna polityka austro-węgierskiej monarchii. Ceremonia ta, tem więcej będzie uroczystą, ile że weźmie w niej udział całe ciało dyplomatyczne, przybyłe w tym celu z Wiednia do Pesztu. Okoliczność ta, o tyle jest ważna, że reprezentanci zagraniczni przybywając in gremio do Pesztu, stawiają tem samem na równi stolice węgierską z Wiedniem, które to ostatnie miasto wiele już z swych praw przysługujących mu dotąd jedynie musiało przelać na swą siostrę węgierską.

Czesi zajęci obecnie reklamacyami względem prawa wyborczego i one to powodują spóźnienie ogłoszenia ostatecznej listy wyborczej w Czechach.

Energetyczne przedstawienia rządu angielskiego przeciw zaprowadzeniu przez rząd francuzki przymusowych paszportów, doprowadziły, jak to już donosiliśmy, do pożądanego rezultatu. Z dniem 20 b. m. mają już wejść w życie upragnione ułatwienia tak na granicy belgijskiej jak i w portach. O ile rząd francuzki zdradza przezorność w usunięciu tego wszystkiego co by mogło przyczynić się do zaburzenia wewnętrznego spokoju, a szczególnie spokoju w Paryżu, świadczy ta okoliczność, iż urlopowanym żołnierzom zakazanym został pobyt w departamentach Sekwany i Oise, jeśli nie są w stanie wykazać się stałym zatrudnieniem.

Rząd angielski ogłosił korespondencją między Anglią a Hiszpanią, względem kroków, jakich należałoby się chwycić przeciw Internationalowi. Z korespondencji tej dowiadujemy się, że minister hiszpański wzywał prezesa gabinetu angielskiego do zawarcia konwencji z wszystkimi europejskimi mocarstwami, konwencji mającej na celu pokonanie i zgnięcie Internationalu. Temu sprzeciwił się jak najwyraźniej lord Granville dodając, że rząd angielski nie może występować przeciw stowarzyszeniu, które w niczem nie przekroczyło ustaw krajowych.

Wczoraj sąd polubowny w Genewie rozpoczął swe czynności w sprawie „Alabama”. Herald pisze przy tej sposobności, że na wypadek, gdyby skarga rządu amerykańskiego zawierała nieuprawnione żądania, rząd ten zmuszony byłby bezwzględnie cofnąć takową, co gdyby się stało, sekretarz państwa Fisch musiałby z urzędu swego ustąpić.

Porządek w Hiszpanii, który zdaniem oficjalnych telegramów nigdzie na seryo nie został zakłóconym, pozostawia, jak donoszą różne dzienniki, bardzo wiele do życzenia. Codziennie dochodzą nas wiadomości o bandach karlistowskich, ukazujących się w najrozmaitszych częściach półwyspu a nawet pod bramami Madrytu. Dotąd nie udało się wojskom zetknąć się z partyzantami, którzy wyćwiczeni w tem rzemiośle unikają starcia i ograniczają się jedynie na bezustannem niepokojeniu królewskich żołnierzy. Silne oddziały wojskowe przeciągają przez powstanie objęte okolice — lecz jak dotąd bez skutku, partyzanci bowiem wypłoszeni z jednego stanowiska, ukazują się na dziesięciu innych punktach.

Bank włościański.

W dniu wczorajszym w Bazarze, celem założenia

Z życia

AWANTURNIKA.

OBRAZKI WSPÓLCZESNE

przez

J. J. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 63, 64, 66, 67, 69, 71, 72, 74, 75, 76, 80, 85 i 86.)

Stano na tym, że przy rozbieraniu papierów i jako delegat duchowny i jako przyjaciel zmarłego miał się ks. Strużka znajdować... Major dał słowo...

Wszystko to razem dokuczyło mu mocno. Właśnie major po bardzo skromnym obiedku od Kukiwiczki przyniesionym, wasy ocierał i fajkę miał zapalać, gdy prezes zjawił się z urzędnikami sądowymi... Ks. Strużki nie było.

Major prosił wszystkich siedzieć. — Za pozwoleniem panów dobrodziejów — rzekł — ponieważ tu mają być i papiery do duchowieństwa należące, a ja się tam w ogóle na tem nie znam, uproszę sobie ks. kanonika do pomocy — i posłę po niego.

— To naprosto — odezwał się kwaśno prezes — niepotrzebnie zajmować czcigodnego kanonika, który ma inne zatrudnienie... Jąbam był z chęcią mu służyć...

— Ale, proszę pana prezesa — dla duchowieństwa — niechże będzie! rzekł major.

Banku włościańskiego, o godzinie 12 z południa zebrało się kilkadziesiąt przeszło osób, pomiędzy którymi widzieliśmy co najmniej dwadzieścia reprezentantów własności włościańskiej. Zebranie to, stwierdzało liczbą swą, ile ważna jest instytucja ta, jaka się ma zawiązać i jak ogólnie jest pragnienie bezwzględnej jej postawienia. Zagał zebranie p. dr. Szuman, przemówił w tych słowach: „Panowie! Zebraliśmy się tu, aby ostatecznie wprowadzić w życie instytucję, której nadajemy nazwę Banku włościańskiego. Celem jej jest wyrwanie braci naszych, włościan, z rąk lichwy i danie im możliwości dostawiania pieniędzy po tańszych warunkach. Cel ten wypowiadany jest w ustawie w § 3, który brzmi jak następuje:

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów bankowych i hipotecznych w celu ułatwienia włościanom kredytu.

Do zakresu działalności Banku należy, mianowicie:

- a) pośredniczenie w zaciąganiu pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie;
- b) nabywanie zapisów hipotecznych na gruntach włościańskich, przyjmowanie depozytów i udzielanie pożyczek;
- c) umarzanie długów hipotecznych.

Tak więc jak inne banki nasze, pomogły nam do uwolnienia się z lichwy, tak też bank, który obecnie zakładamy, ma posłużyć do osiągnięcia tegoż samego skutku. Pierwszą też jest rzeczą i najważniejszą obowiązkiem, abyśmy wszyscy szczerze rękę do postawienia go przyłożyli, a da Bóg, pójdzie i rozwinie się jak najpomysłniej.

Począł p. Szokalski z Wildy oświadczać, iż nie równie więcej stawiliby się włościan na niniejsze zebranie, lecz nie wiedzieli o której godzinie mieć będzie miejsce. Prosi o ustawy.

Pan sędzia Lewandowski objaśnia, że ustawy dotąd nie odrzucone, lecz to natychmiast nastąpi, skoro akt notaryalny spisany zostanie. Dziś cała czynność ogranicza się właśnie na spisanie rzeczonego aktu, pod którym podpisują się założyciele, do czego wystarcza kilka lub kilkanaście osób; ale jest pocieszającym faktem tak liczne zebranie, świadczy ono, że instytucja, jaka się ma zawiązać jest wynikiem ogólnie poczętej potrzeby.

Następnie p. Buchowski objaśnia ustawę i przedstawia główne jej zasady i przepisy.

Począł p. notaryusz Janicki odczytuje ustawę w polskim i niemieckim języku; po odczytaniu jako założyciele a mianowicie: S. Łyskowski, M. hr. Kwiecki, Henryk Szuman, Kazimierz Szuman, Stanisław Chłapowski, Jan hr. Działyński, dr. Zygmunt Szuldrzyński, Maks. Mielżyński, Bronisław Potworowski, sędzia Lewandowski, sędzia Moty, Wład. Jerzykiewicz, dr. Au, An. Krzyżanowski, Nap. Urbanowski, Fr. Dobrowolski, dr. Kaz. Szule, Konstanty i Władysław Dziembowski, Erazm Zabłocki, Jan Palacz, Mizera, Władysław Zakrzewski, Kajetan Buchowski, radca Kaczkowski, podpisują ustawy odczytane. Jednocześnie obecni podpisują się na wzięcie akcji rozebrano ich w ogóle 151. Po założeniu w ten sposób banku włościańskiego założyciele przystąpili natychmiast do narady, mającej na celu omówienie środków dla jak najszybszego utworzenia w mowie będącego banku. Narady te odbywały się pod przewodnictwem p. dr. Szumana.

Przedewszystkiem pan sędzia Lewandowski wniósł o wybór urządzającego komitetu, któryby zajął się rozpraszaniem akcji i zgolał tem wszystkiemu, co posłużyć może do jak najszybszego ukonstytuowania się, zwołania walnego zebrania, jednym słowem, wprowadzeniem w życie tej instytucji.

Po krótkiej dyskusji, w której biorą udział pp. sędzia Łyskowski, sędzia Lewandowski, Stanisław Chłapowski, Kajetan Buchowski, Fr. Dobrowolski, zgo-

zgodno się na zamianowanie komitetu z siedmiu osób, czterech miejscowych a trzech zamiejscowych. Przez akłamację powołani zostali do rzeczonego komitetu pp. dr. Szuman, Buchowski, St. Chłapowski, dr. Au, Wł. Jerzykiewicz, Ant. Krzyżanowski i sędzia Lewandowski. Na przyzwoływanego w komitecie obrano sędz. Lewandowskiego a na kasyera tymczasowego p. Wł. Jerzykiewicza. Wreszcie zastanawiano się nad środkami, jakich chwycićby się należało, aby w jak najkrótszym czasie rozprzedać akcje. Po ożywionej w tym względzie dyskusji, w której brali udział pp. sędzia Łyskowski, Buchowski i sędzia Lewandowski, zebrani postanowili, iż omówienie powyższych środków należy całkowicie pozostawić obradom komitetowi urządzającemu, polecając mu zarazem, aby objawione opinie przez wyżej wymienionych mówców, a mianowicie konieczność agitowania na rzecz całej tej sprawy na zgromadzeniach filialnych różnych, oraz specjalnie w tym celu zwoływanych, uwzględniło.

Przy tej sposobności używamy za stosowne nadmienić, iż p. Wolniewicz, prezes Towarzystwa Centralnego Rolniczego, chcąc ułatwić zadanie komitetowi urządzającemu, postanowił okólnikiem zawezwać wszystkie filie powiatowe, aby przyczynić się zechciały do jak najszybszego rozebrania akcji.

Tak więc stanęła prawnie instytucja, która w stosunkach naszych uważamy za jedną z najpotrzebniejszych i najkonieczniejszych. Przekonani jesteśmy, że i faktycznie wkrótce istnieć będzie; rekojmia dla nas jest ogólne uznanie społeczeństwa i skład komitetu, który, mamy nadzieję, z całą energią działać i pracować będzie, aby jak najszybciej całą tę sprawę do pożądanego doprowadzić portu. Co do nas i dziś powtarzamy, że aby do tego wczesniej dojść, należy rozwinąć jak najszerszą agitację i objąć nią i włościan naszych. Tylko przy energicznej i ruchliwej agitacji, bank włościański faktycznie niebawem stanąć może, czego też jak najgoręcej pragniemy, nową instytucją witamy szczerem, serdecznem: Szczęść Boże!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył zamianować tajnego radcę rejencyjnego i referenta w ministerstwie dla spraw rolniczych p. Haack, wyższym tajnym radcą rejencyjnym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Pleszewskiego, 15 kwietnia.

(Wybór dyrektora Towarzystwa zabezpieczeń.)
(R.) W tym miesiącu ma nastąpić wybór nowego specjalnego dyrektora Towarzystwa zabezpieczenia od ognia i gradobicia w Szwedt na powiat pleszewski w miejsce p. Purgold, który przez wiele lat urządził sprawował z ogólnym uznaniem i zadowoleniem mieszkańców powiatu, a który teraz obarczony pracą i złamany wiekiem, spowodowany się widzi urządził ten złożyć. O ile nas wieści dochodzą, ogólnie mieszkańców powiatu jest życzeniem, w miejsce występującego p. Purgold obrać dyrektorem p. St. Szczanińskiego z Karmina, dotychczasowego zastępcę dyrektora, a na zastępcę jego (co uważamy za stosowne i pod każdym względem korzystne) p. Hase, który w tym roku przenosi się z Dobrzyca, powiatu krotoszyńskiego do Witaszyc, w powiecie naszym położonych. Zwraca się przytęm uwagę, że wota zapie-

lezione w niej od góry do dołu książki napechane, nabite, pyłem przysute.

Ks. Strużka widząc że dotąd usiłowania odszukania papierów były próżne, podjął się przepatrzyć książki i dwie szuflady także pełne brewiarzyków i kancjonałów. Pomagał mu w tem Paweł. Sądzone, że tu się może kryje jakiś zwitek lub fascykul. Naprawdę jednak wyrzuceno biedne książki... nie było nic.

Prezes, major, ks. Strużka oglądali się po pokoju, zaczęto badać Pawła... stary się niecierpliwił tylko słysząc o papierach.

— Co za papiery! jakie papiery mają być? gdzie? Pełna ich przecie była szkatułka. S. p. prałat nie był także papierowy człowiek, a w ostatnich latach tyle tylko czytał, co na brewiariu, bo go na pamięć umiał. Jak bywało list przyjdzie, co się rzadko trafiało, to posyła po kleryka, żeby mu go czytał, bo już i okulary nie pomagały.

Prezes zaczął się po pokoju przechadzać, ręce założywszy pod połę. W ścianie była szafeczka... odemknął ją... stało w niej trochę szkła i porcelany.

W stolikach pełno kalendarzy, na półkach znowu książki.

Przetrzęsnięto tak oba pokoje, a prezes od niechcenia zajrzał pod poduszkę nawet — nie znalazło się już nic więcej. Ponieważ p. major, który dwieście czerwonych złotych już był do kieszeni schował, był jedynym spadkobiercą, oddano mu do rozporządzenia ubogą prałata spuściznę — pięć tysięcy złotych na obług i owe złoto a trochę książ... całem były dziedziectwem.

— Ja się i tego nie spodziewałem — rzekł major... Prezes stał milczący i pomyślał. Wypadało mu odejść — a obawiał się jeszcze... Wieczór się robił, gdy w końcu pożegnał p. majora i z kwaśną miną, straciwszy cały dzień — powrócił zadowolony...

Gorzej jeszcze było z ks. Strużką, który wiedział z pewnością o depozycie, a doszukać się go nie mógł.

czętowane winne być do 26 b. m. oddane, gdyż później uważane będą za nieważne.

Lwów 12 kwietnia.

(Pogłoski alarmujące. — Bank włościański i zgromadzenie jego delegatów. — Wyrok policyjny z powodu składek na Ba-tignolles.)

(T) Wczoraj między naszymi brodatymi giełdzystami nie miały zapanować popłoch z powodu pogłoski o bliskiej wojnie z Moskwą. Podobne pogłoski obiegają także na giełdzie wiedeńskiej. Mówiono o jakiejś groźnej nocy gabinetu petersburskiego wystosowanej do rządu austriackiego. Nim do Lwowa doszły, urosły one potężnie, bo już mówiono o wydanym rozkazie jak najszybszego zmobilizowania armii, zakupna koni i t. d. Pogłoski te okazały się mylnymi, a przynajmniej przedwczesnymi i już się Izrael nasz uspokoił. Równocześnie nadeszła tu, nie wiem na czem oparta, wiadomość z Wiednia, że rząd pruski miał w Wiedniu robić ponowne przedstawienia o potrzebie wczesnego zapowiedzenia, iż wystawa światowa będzie na później odroczone, a to niby z powodu nie dających się uniknąć zawiątków politycznych. Według tych znowu pogłoszek, ma się burza zbliżać nie od północy, ale od wschodu. — Kwestya wschodnia ma dać powód do wojny.

Jakkolwiek do pogłoszek tych nie przywiązuję znaczenia, zapisuję je, bo zaalarmowały one nie tylko Wiedeń, ale nawet i nasz Lwów. Papiery też rzeczywiście nagle spadły dość znacznie.

Powstaje w Poznaniu Bank włościański, a lubo na innych podstawach, niż tutejszy nasz zakład kredytowy włościański, myślę, że nie od rzeczy będzie przytoczyć tu w streszczeniu sprawozdanie dyrektora Banku włościańskiego tutejszego, odczytane przez dyrektora dr. Zbyszewskiego na walnem zgromadzeniu delegatów tego zakładu wczoraj pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskiego odbytem.

I tak, że sprawozdania okazują się w zestawieniu ubiegłych trzech lat działania pożyczkowego zakładu tego następujące wyniki:

W r. 1869 udzielono 6,693 członkom na hipotekę gruntów ornych, ogrodów i łąk pożyczek w ilości 1,400,130 guldenów; w r. 1870 udzielono 7,873 członkom 1,408,440, a w r. 1871 udzielono 5,712 członkom 1,121,000 guldenów, — razem więc w trzech latach 20,278 członkom na morgów 247,860, wartości 9,976,090 guldenów pożyczono 3,929,570 guldenów. Potrąciwszy spłaty w ratach w ciągu tego czasu uczynione, okazuje się obecnie, (to jest z końcem 1871 roku) stan pożyczek w sumie 3,559,494 guldenów. Spłaty rat były w ubiegłym roku mniej zadawalniające z powodu, że niektóre okolice kraju były w roku przeszłym nawiedzone powodzią, gradobiciem i nieurodzajem.

Ogólna suma zaległości wynosiła z końcem grudnia r. z. 3 1/2 % od pożyczek zakładów dłużnych. Co do ściągania zaległości w drodze egzekucji, dowiadujemy się ze sprawozdania, że w ciągu roku przeszłego tylko trzy gospodarstwa pożyczką obciążone, zostały w drodze przymusowej sprzedane. W roku przeszłym udzielił bank znaczniejszych pożyczek kilku gminom, które użyły pożyczonych pieniędzy na zakupno obszarów dworskich, a szczególnie lasów. Wkładki udziałowe (któ chce być członkiem zakładu i mieć prawo do zaciągnięcia pożyczki musi złożyć jako udział najmniej 10 guldenów) wynosiły z końcem 1871 roku 374,957 guld.; fundusz rezerwy 61,287 guld.; listy zastawne w obiegu 3,799,000 (bank udziela pożyczki w swych listach zastawnych, których kurs wynosi 97 za 100); asygnaty kasowe (Czeki) 526,000 guld.; dochód ogólny 489,846 guld.; zysk czysty 104,015 guld. Z czy-

Major oświadczał, że ruchomości, jako człowiek niemały sprzedac musi...

Gdy wszyscy wyszli, kanonik pozostał z nim sam. Jęknął biedny.

— A! Boże mój, Boże! zawołał ręce łamiąc — gdy kto jak ja słyszał z tych pocziwych ust starca z trwogą śmierci wymówione słowa... Bierz! bierz ten ciężar odemnie, aby mi brzemieniem nie leżał na duszy! — a potem własny błąd chce naprawić i szuka. a szuka nadaremnie, chce się krwawymi łzami...

Powiadam panu majorowi ten depozyt tu być musi, on tu jest!!

— A noć bardzo wierzę — ale gdzie? gdzie? przetrzęśliśmy wszystko...

Paweł stał także smutny z daleka u progu.

— Już, proszę państwa — odezwał się — nikt lepij nie znał obyczajów i zwyczajów ks. prałata jak ja, bo on dla mnie żadnych tajemnic nie miał... Pieniądże rozchodowe chował do biorka... szkatułki od lat może sześciu nigdy nie dobył. W ostatnich czasach mało co się i ruszał...

— A nie przypominasz sobie, podchwycił Strużka, owej nocy, gdy go chorego już wezwano do ś. p. prezosa i gdy potem powrócił, nie przywiozłże co z sobą? gdzie schował?

Paweł się zamyślił.

— Jak dziś pamiętam, odparł... wielka była bieda z tą podróżą. Jeździł z nim ks. Lacki, który wioził św. sakrament... i oleje. Prałata musieliśmy do karety we dwóch sadzić i to jeszcze stękał... Cały dzień tam bawił, nazajutrz dobrym już mrokiem powrócił... Czekajcie państwo... A ha! gdy po wóz zajeżdżał, zbiegłem na dół... wprowadziłem go strasznie osłabionego na wschody... Odpoczywał u progu, potem w pierwszym pokoju... potem wszedł oto tu... oparł się na stoliku...

— A! czekajcie państwo! tak! tak! dobył prawda z za sukni spory plik papierów opieczętowanych i poło-

stego zysku r. 1871 wypada podług statutu na udziało do końca czerwca 1871 włożone, oprócz dywidendy 6% także superdywidenda po 2%, a na listy zastawne jako dywidenda za rok 1871 wypada 1 guld. 30 centów od sta. Na rachunek funduszu rezerwowego zakupiła dyrekcja w roku ubiegłym piękną bardzo realność przy ulicy Jagiellońskiej (Jezuickiej) w której zakład się mieści.

Dodam, że na wczorajszym zgromadzeniu uchwalono na wniosek rady zawiadowczej, referowany przez dyrektora Ławrowskiego (wicemarszałka sejmu) zmniejszenie stopy procentowej od pożyczek dla gmin z 12 na 10 od sta, tudzież redukcja poboru kwot udziałowych z każdorazowych kwot pożyczanych. Dotychczas stracono na udział 10 guld., odtąd będzie straconem tylko 5 od sta. W końcu postanowiono rozszerzyć zakres działania zakładu między innemi i na udzielanie zaliczek na płody surowe i sprzedaż takowych w drodze komisowej, na zakupno i sprzedaż narzędzi rolniczych, na zakupno i sprzedaż nieruchomości, w celu spieniężenia takowych przez parcelowanie itd.

Tyle o wczorajszym walnem zgromadzeniu delegatów banku włościańskiego i o sprawozdaniu dyrekcji, o którym może jeszcze w jednym z następnych listów wspomniem wypadnie.

Wspominałem swojego czasu, że policja zabroniła Gazecie narodowej ogłaszać rezultaty składek na szkołę batignolską i nawet za nie stosowanie się do tego zakazu skazała ją na grzywny. Redakcja rekurowała do apelacji, apelacja zatwierdziła wyrok policyjny, ministerstwo zaś, do którego się redakcja odwołała, zniósła wyrok ten, bo był istotnie absurdum w obec istniejących ustaw o wolności prasy i o sądach mających o wykroczeniach prasowych orzekać.

Paryż, 11 kwietnia.

(Generał Lewaszow. — Stowarzyszenie emigracyjne).

(Z) Wiecie już o misji jen. Lewaszowa do emigracji naszej w Paryżu. Misyja ta jak, głoszone, zasadza się miała na zawarciu jakiegoś paktu z wygnaniami, celem ścisłego połączenia się z Moskwą i popierania przychylnych dla Polski zamiarów cara. Wiecie ta w pewnej części prawdziwa, posłuży nam z jednej strony do uzupełnienia faktu, do którego się odnosi, z drugiej zaś do scharakteryzowania stanowiska i obecnego położenia politycznych wychodźców polskich.

P. Lewaszow, przebywając w końcu przeszłego i na początku bieżącego roku w Paryżu, z widocznym upodobaniem szukał stóśunków z Polakami. Były to jednak raczej osobiste rozmowy, aniżeli polityczne obietnice. Rozmawiał wiele o zobowiązaniu potrzebne przyznajom stóśunku między Moskwą a Polską, o zbawienym wpływie, jaki to zbliżenie na narodowe nasze interesy wyrzucić koniecznie musi. Nie tań jednak, że urzędowego stanowiska w tej mierze nie posiada — a przyszedł tylko, że za kilka tygodni powróci w formalne pełnomocnictwo do traktowania zaopatrzonego.

Tu się szereg wątpliwości zaczyna. Bo, jakąż wiarę rozsądni ludzie przywiązywać mogą, chociażby do najsołenniejszych obietnic, danych w chwili, w której usiłowania dążące do gwałtownego wynarodowienia się ciągle wzrastającym, choć może mniej okrutnym objawiają się uciskiem. Dość tu wspomnieć nakaz adresowania listów w języku moskiewskim, Królestwo Kongresowe od nowego roku obowiązujący. To też gawędy jen. Lewaszowa nikogo nie złudziły, na nikim żadnego nie wywarły wpływu. Czuł on, zdaje się, doskonale ujemną, nierozważną niemal stronę wystąpienia swoich. I dla tego to zapewne, z wyjątkiem jednego poważnego i poważanego emigranta z roku 1863, udawał się prawie wyłącznie do znanych młodych koryfeuszów panslawizmu, lub do osób, które od dawna powróciły do kraju zamierzyły. Może się między nimi znaleźć kto mocno skompromitowany — czy jednak dobrze wyjdzie na ufnosci w pełne przemyśle obietnice, czas dopiero okazać może; a my nie chcąc bliższemu roztrząsaniu osobistego położenia pogarszać, na tej zmianie kończymy rzecz o stóśunkach p. Lewaszowa z Polakami. Dodamy tylko, że one w niczem emigracyi nie dotyczyły, a nawet dotyczyć nie mogły, — gdyż emigracya w tym się obecnie znajduje położeniu, że nie ma żadnej zbiorowej reprezentacji, ani żadnej osobowości wydatnej, któraby za ogół przemawiała i w jego imieniu występowała mogła.

To rozbicie emigracyi bez wątpienia przeciwnie przemawia, bynajmniej jednak nie upoważnia do czynienia jej zarzutu, że z zapomnieniem narodowej gośności, chce stać się pośrednikiem między Polską a carem; że przy tej sposobności o sobie nie zapomina, a może nawet głównie o własnych interesach myśli i uzyskanie amnestyi stroi w pozory dbałości o dobro publiczne. Wprawdzie zupełna prawda ciska w pośród polskiego wychodźstwa, ani śladu politycznego życia; ilość emigrantów z 1831 r. raptownie się zmniejsza —

żył oto tu — na stoliku... Posadziłem go na krześle. Kazał sobie herbaty zrobić... wiec do kuchni zszedłem, a gdy powróciłem, żeby na tym samym stoliku nakryć do herbaty... już żadnych papierów nie było, toć bym zapamiętał... Do szkatułki ich nie schował, bo by sam nawet dostać jej nie mógł, do biórka też nie, bo kluczek od biórka mnie zostawił na przypadek, gdyby tam dłuższy zabawić musiał, żeby mu dobił pieniędzy i przysłał...

— Ależ tu żadnej więcej schowanki nie ma! zawołał trochę zniecierpliwiony major — cóżby się z papierami stało?

Paweł ruszył ramionami, ręce roztworzył i rzekł prawie gniewnie.

— Już przecie ja ich nie zabrałem!

— A nikomu to na myśl nie przyjdzie — uśmiechnął się Strużka... a no — gdzieś to się znajdzie, może we sto lat, gdy się już nikomu na nic nie przyda...

Major fajkę zapalił.

— Mój kanoniku — odezwał się wstrzymując go za rękę — pomóżcie mi, ażebym się pozbył tych ruchomości — chciałbym do domu powrócić... Co my z tym zrobimy? Sprzedaćby to hurtem... czy co? a nie, to choć zlicytować... Na pamięć sobie precjoza zatrzymam... Z książek tylko jeden brewiarz, na którym się modlił nieboszczyk... resztę sprzedajcie, proszę... Nie będę się drożył... byle cokolwiek grosza wpłynęło, aby się choć kosztu pogrzebu opłacił.

— O tym już jutro pomyślimy... rzekł ks. Strużka — nie wielkie to rzeczy i nie trudne.

— A pan Paweł jeśli się mojego wiejskiego krupnika nie boi... proszę ze mną do Karczówki... będziemy razem lepsze czasy rozpamiętywali...

Paweł do nog mu się skłonił...

— Nie gardzę ja łaską pana majora, a no czek do tego kościoła i do tych kamieni przyszedł... trudno

śmierć dziesiątkuje nas nielitościwie, a wielu z młodszych, chcąc czy to użyteczniej dla kraju pracować, czy łatwiej na życie zarabiać, przenosi się do Galicji; lecz ztąd daleko jeszcze do upokarzającej roli pośrednika cara w obec narodu.

Wspominałem o cisy politycznej w pośród nas panującej. Przyczyną jej zbyt są wyraźne, aby bliższej potrzebowały wzmianki. Zachód obecnie nie (ani bezpośrednio, drogą rządowej polityki, ani pośrednio, drogą rewolucyjnej propagandy) dla nas uczynić nie może, a narodowe nadzieje na rozwoju rzeczywistych sił własnych świadomości się opierają. Emigracyi pozostała tylko droga indywidualnego służenia ojczyźnie sprawie.

Droga ta nie wyłącza związków lub stowarzyszeń jużto wewnętrznych, społecznych niejako organizacyi dotychczas, jużto wyższe naukowe cele mających. W tym kierunku o wychodźstwie polskim wiele się da powiedzieć, wiele na wzmiankę tém chlubniejszą zasługuje, że położenie niesłychanie jest trudne.

Dawnemi laty, gdy życie polityczne nader rozwinięte, a nieraz z namiętnością graniczącą panowało między nami, położone zostały podstawy instytucji publicznych, które świadczą, że zajęcia podobne nie wykluczają myśli o społecznym obowiązku. W tych to czasach powstała szkoła Batignolles, instytucja dla starców u sióstr s. Kazimierza, które także kilkadziesiąt młodych dziewcząt wychowują; dalej pensya panien w hotelu Lambert i szkoła przygotowawcza do wyższych zakładów paryskich znana pod nazwiskiem szkoły Mont-Parnasse.

Dziś wszystkie te zakłady w niewątpliwym są upadku. Szkoła Mont-Parnasse od dawna zamknięta, szkoła Batignolles rząd stanowczo wszelką nadzieję pomocy ze swej strony odebrał, tak że dni jej są policzone. Zakład dziewcząt u św. Kazimierza w nieco lepszych znajduje się warunkach, wprawdzie subsydiów od pewnego nie pobiera czasu, lecz nie odebrano mu przynajmniej nadziei powroćnięcia takowych. Zakład starców tylko uczynnej zbiegłości sióstr zawięcza możność istnienia, gdyż zółd zmniejszona do ilości nie mogącej najlichszego zapewnić utrzymania. (20 franków stanowi miesięczną pensyą wszystkich z małemi wyjątkami starców naszych). Wreszcie pensya żeńska hotelu Lambert z usunięciem rządowych subsydiów, jest wyłącznie kosztem hr. Działynskiej utrzymywana. Słowem z całego szeregu zakładów, które emigracya z wytrwałością rozwijała, które o jej wszechstronność świadczyły życiu, obecnie szczątki tylko pozostają.

Dwie tylko instytucje oparte na patriotycznej ofiarności rodaków przetrwać zdołały powszechnie to rozbicie. Instytucje te obejmują niejako cały zakres obowiązków, które na obecnym pokoleniu względem przeszłości i przyszłości ciąży, bo obejmują z jednej strony potrzeby weteranów narodowej sprawy, z drugiej świadczą o pieczołowitości około wychowania młodzieży naszej. Instytucjami temi są: Stowarzyszenie podatkowe i Stowarzyszenie Pomocy Naukowej.

Stowarzyszenie pomocy naukowej nie pozyskało jeszcze podstawy zapewniającej mu trwałość; zaledwie tysiąc franków dochodu przynosi posiadany przezeń fundusz żelazny. Resztę potrzeb opęda z dobrowolnych rocznych składek. Potrzebę tę przenoszą daleko środki stowarzyszenia, gdyż na 53 uczniów kształcących się w wyższych naukowych Francji zakładach, nie więcej nad 700 fr. miesięcznie rozporządzać dotąd zdołało. Sam cel jednak stowarzyszenia, jego dotychczasowe trwanie, i rozszerzająca się działalność, o której w jednej z przyszłych korespondencyj pomówię mam zamiar, wróżyć pozwalają, że nie tylko upadek mu nie grozi, lecz lepsza przyszłość go czeka.

Pierwsza z nich przez założyciela swego s. p. Karóla Królikowskiego, także Instytucja czci i chleba zwana, położyła sobie za zadanie, oddanie czci i zaopatrzenie potrzeb weteranów narodowych walk naszych. Królikowski z nierówną gorliwością ostatni dziesięć lat życia założonemu przez siebie stowarzyszeniu poświęcił. Księgarz zaniedbał zyskowny dla siebie zawód; a nad grobem stojąc, zaniedbał i starań o zdrowie. Jedyną jego myślą, jedynym zajęciem był los instytucji, która od roku 1862 do 1870 przysłała do własnego kapitału, dającego pięć tysięcy kilkaset franków rocznego dochodu. Składki, czyli podatek dwa razy tyle wynosiły. Wojna i śmierć Królikowskiego pogorszyć musiały ten stan kasowy. Wprawdzie kapitał, a więc i procent od takowego żadnej nie poniósł straty; owszem ciąglemu ulega zwiększeniu, gdyż wedle przyjętej zasady tylko trzy czwarte części przychodów na bieżące wydatki, a jedna czwarta na żelazny fundusz jest obracana. Lecz za to podatek przez stowarzyszonych wnoszony z dzieśięciu spadł na trzy tysiące. Nowy zarząd pod przewodnictwem Teofila Januszewicza usiłuje dawny rozwój przywrócić towarzystwu i ma nadzieję, że pomyślny skutek jego usiłowania uwienczy. Zmniejszenie się dochodów jest raczej dowodem ciężkich pod względem

się na starość oderwać. Niechbym tu już i kości położył... westchnął stary i łez otarł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wyjątek z wrażeń podróży po Egipcie.

Wszystkie wyobrażenia, które my miewamy o kobietach Wschodu, rozwijają się jak mgła, skoro się jedną tylko na własne oczy zobaczy. Dla mnie więc ta deziluzja rozpoczęła się już w Aleksandryi. — Już Słowacki śpiewał:

..... I znów idzie całunem nakryta

Jakaś trumna szeroka, czarna — to kobieta.

I rzeczywiście nie mógł nie trafniejszego wynaleść. — Wyobraźcie sobie europejskie panie czarny lub biały płat od stóp do głów sięgający, drugi wąski nad nosem srebrną lub z innego metalu spinką zatrzymany, i kryjący twarz całą, a będnicie miały strój arabskiej kobiety. Dodajmy, ażeby ten obraz skompletować, że oczy jedyną część twarzy widzialną, malują sobie jako tęcz i brwi farbą czarną, czoło w niebieskie kreski, paznogie farbują heuną na czerwono, że dalej nogi ubierają w ogromne i niezgrabne pantofle czerwone lub żółte, a będnicie mieli wierny obraz arabskiej kobiety mieszczańskiej, to jest tej, którą się na ulicy pieszo idącą spotyka. — Idąc rozszereżają rękoma płaszcz, co im nadaje postać niepopierzową. Zony baszów i wysokich dygnitarzy kraju nigdy nie wychodzą, spotyka je się jadące kareta na alei Szubra, za szczerline zamkniętymi oknami i w towarzystwie dwóch lub czterech

materyalnych czasów, aniżeli oziębieniem gorliwości towarzyszyły wygnania. I prawie pewnymi być możemy, że instytucja 40 starcom wypłacająca emerytalne zasiłki rozszerzać będzie zakres swej działalności.

NIEMCY.

* Berlin, 16 kwietnia. Stronnictwa liberalne parlamentu i ich organa nie przestają utyskiwać nad tem, że rząd nie przedłożył dotychczas prawa prasowego, które ich zdaniem, najwięcej jest potrzebne do rozwoju duchowego Niemiec, a którego brak zastąpić się nie da projektem utworzenia nowego dla Niemiec statystycznego urzędu. Jak przed kilku miesiącami tak też i teraz zajmują się dzienniki tem prawem a to tem więcej, że rozchodzą się pogłoski, jakoby kanclerzem nie chciało nadać prasie tej wolności, jakiej ogólna opinia Niemiec sobie życzy. Nie odstąpiono podobno od projektu w sferach rządowych zatrzymywania dotychczasowej kontroli nad dziennikami i środkami policyjnych, za pomocą których zabrać można numer jakiego pisma politycznego, natomiast ustać ma opłata stempla. Inne dzienniki całą znowu winę za ociąganie się w przedkładaniu prawa prasowego, nie odpowiadającego bynajmniej ogólnemu oczekiwaniu, zwalają na małe państwa, które dla tego życzą sobie podobno opłaty stempla, a żeby zaprowadzić ten obowiązek opłaty w tych krajach, w których dotychczas jeszcze nie istnieje. To też wśród niepewności, czy rząd w bieżącej sesji w ogólności przedłoży projekt do prawa prasowego, naradzają i porozumiewają się stronnictwa między sobą, czyby nie należało zrobić wniosku w tym względzie i zmusić niejako rząd do załatwienia tej sprawy; dotychczas jednakowoż nie pewnego nie postanowiono. Bądź jak bądź, nie zdaje się, jakoby mogło nastąpić porozumienie w sprawie prawa prasowego między stronnictwami liberalnymi a kanclerstwem a nawet przewidywać już można, że w razie obrad ich zdania daleko rozchodzą się będą. Nawet minister sprawiedliwości, p. dr. Leonhardt, który dostateczne dotychczas dał dowody, że i w dziedzinie prawodawstwa z duchem czasu iść należy, nie ma być podobno skłonny do zadość uczynienia wszystkim życzeniom stronnictw liberalnych. W ministerstwie sprawiedliwości głównie naradzają się nad tem, czy dzienniki mają być zobowiązane nadal do składania kaucyi i czy sądy przysięgłych rozstrzygać będą przestępstwa prasowe. Wiadomą jest rzeczą, że pan doktor Leonhardt, któremu zlecono wypracowanie ordynacyi prawa karnego, nie zgadza się na zatrzymanie dotychczasowych, do procedury francuskiej zbliżających się sądów przysięgłych, ale że je zastąpić chce, opierając się na instytucjach niemieckich, sądami ławników. W obec więc tych reform, nad którymi odbywać się będą rozprawy w parlamencie w roku następnym, nie uznaje podobno minister sprawiedliwości za potrzebne wdawać się już teraz w rozstrzygnięcie zasadniczej kwestyi, odnoszącej się do forum prasowych procesów, jeśli naturalnie zmuszony będzie do przedłożenia prawa prasowego. Poniemaj zaś tak stronnictwo narodowo-liberalne parlamentu jako też i postepowe jedynie sądy przysięgłych uważają za właściwe do rozstrzygania przestępstw prasowych, przeto wielkie między nimi panuje niezadowolenie i rozczarowanie w skutek nie zbyt wolnomyślnych, według ich mniemania, zasad p. dr. Leonhardta. Więcej natomiast nadziei pokłada prasa w osobie ks. Bismarcka, który, jak zdaniem, posługując się nią w przeprowadzaniu swoich zamiarów widząc potęgę dziennikarstwa, więcej mu też niewątpliwie nada wolności. Monarcha nawet absolutny, miał powiedzieć książę niedawnymi czasami, bez prasy stać się nie może panem sytuacji. Prasy zaś obowiązkiem jest odkrywać błędy administracyi i zwracać uwagę rządu na reformy, konieczne dla kraju, mniej zaś powinna się zajmować polityką zagraniczną, której sprężyną tak są ukryte, że nie wtajemniczony nie zdolen je wynaleźć. — Korespondent poznański do Kreuz Ztg. donosi, że dotychczasowa nadzwyczajna rewizja szkół ludowych w Księstwie po większej części pod dyktando landratów, przekonała rząd o zaniedbaniu, w jakim się znajduje język niemiecki i że postanowiono jak najszybciej temu zaradzić. Równocześnie wyczytujemy także w tej samej korespondencyi, że zamiarem jest wadać wydalic z Księstwa wszystkich tych świeckich duchownych, którzy nie są poddanyimi pruskimi. Zdaniem Kreuz Ztg. znajduje się w Berlinie znaczna liczba Polaków, o czym wszakże powątpiewamy — zostających bez zatrudnienia, i że policja odebrała rozkaz wypośrodkowania ich i wydalania. — Na posiedzeniu wczorajszym parlamentu postanowiono w trzecim czytaniu traktaty konsularne, zawarte między związkiem północno-niemieckim a Hiszpanią i Portugalią przyjąć także dla całego państwa niemieckiego. Przy rozprawach w trzecim czytaniu

eunuchów. Panie te noszą zasłony na twarzy z bardzo przezroczystej gazy, na sposób konstantynopolitański, i czasem gdy się czerwona lub żółta firanka karety podniesie, lub wiatr ją podwieje, można rzucić okiem w głąb karety i zobaczyć malowane oczy i czoło i brodę w niebieskie paski, co weale nie odpowiada naszym wyobrażeniom pigmna. Kobiety z ludu, ubogie i bosc, chodzą na pół nagie, w czarną płachtę, a raczej koszulę zawinięte, ale twarz starannie zakryta. — U tych kobiet prawdziwie godnie admiraacyi są nogi. Tak małe, wązkie i ślicznie zbudowane stopy pozazdrościć im może każda europejska piękność. Kobiety z ludu noszą dzieci swoje na plecach, nie trzymając ich weale. — Dziecko same, chociaż najdrobniejsze trzyma się mocno koszuli lub okrycia na głowie matki; dzieci najczęściiej zupełnie nagie, ale w przedziwnych proporcjach zbudowane, jak w ogóle wszyscy Arabi; garbatego lub ułomnego Araba nie zdarzyło mi się jeszcze widzieć. Ale wracając do kobiet nadmienię jeszcze muszę, że my w Europie fałszywe zupełnie mamy wyobrażenie o stanowisku kobiet na Wschodzie i uważamy je za niewolnice, biedne ofiary tyranii, skazane na wieczne więzienie. Kobiety teutejsze są bardzo szczęśliwe ze swego losu; w staranności, z jaką mają strzeże, zamyka i zaślania, widzą tylko dowód miłości i byłyby nieszczęśliwe, gdyby mniej był zazdrośnym, tak jak moskiewskie kobiety, które sądzą, że mają ostygł w miłości, gdy ich dawno nie wybił. — Pomimo tego odosobnienia, panie teutejsze wiedzą doskonale co się po za kratami haremów dzieje, znają na pamięć wszystkie ploteczki i intrzygi i we wszystkim żywy biorą udział. Turek, ów wspaniały, brodaty Turek, odmawiający kobietom prawa obywatelstwa i zamykający je zazdrośnie przed okiem nawet swych współwyznawców, nie mniej przeto zna i czuje ów straszliwy mebel nieodczony w europejskich stadtach — pantofel. — Każdy „wyznawca“ proroka jest pod pantofiem i to tym cięższym od meźów naszego kraju, że ile żon tyle

nad konwencyą konsularną między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi zwrócono uwagę na brak przepisów w układach między temi państwami, dotyczących opieki nad własnością literacką. Prezydent Delbrück przyrzekł zarządzić tym niedomaganiom, wypowiedział wszakże, że nie przedź może być wykonany ten projekt, dopóki z Anglią i Północną Ameryką nie będą zawarte układy co do prawa międzynarodowego o wydawnictwie. Z Anglią już podjęto w tej kwestyi rokowania i zdaje się, że do pomyślnego doprowadzą rezultatu. Następnie przyjęło zgromadzenie traktat handlowy i żegluzę z Portugalią z małą poprawką posłów Rochau i Bennigsen. Wreszcie przystąpiono do dyskusyi nad prawem o stóśunkach prawnych urzędników państwa, którą tajny radca Achenbach długim poprzedził wykładem. — Posel dr. Elben, poparty przez stronnictwo narodowoliberalne złożył u laski marszałkowskiej wniosek, wzywający kanclerza państwa do zapobieżenia na przyszłość temu, ażeby posiedzenia pojedynczych sejmów krajowych i parlamentu nie odbywały się na przyszłość równocześnie. Stronnictwo postępowe postanowiło zrobić wniosek o wezwanie rządu do przedłożenia w bieżącej sesji prawa o obowiązujących słubach cywilnych. Rozprawy nad francusko-niemiecką konwencyą wtedy dopiero podobno się rozpoczyna, skoro francuskie zgromadzenie narodowe ukończy dyskusye nad tym przedmiotem.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 14 kwietnia. Ogromnego hałasu w dziennikach wiedeńskich narobił przyjazd księcia kardynała Schwarzenberga, a zaniepokojone one zostały tém bardziej, że bawia równocześnie we Wiedniu biskup Rüdiger, hr. Hohenwarth i generał jezuitów Beks. Ztąd ks. kardynał Schwarzenberg miał się udać do Pesztu na dwór cesarski.

Przebieg walki wyborczej w Czechach, nie przechylił się weale w ostatnich chwilach na korzyść stronnictwa narodowego, choć takowe wyteża wszystkie siły, aby przeszkodzić machinacyom centralistów i utworzyć sobie drogę do zwycięstwa. Wreszta bardzo wiele jeszcze zależy od składu komisji wyborczych, a w miarę tego czy większość ich będzie narodowo-czeską, czy niemiecko-wiernokonstytucyjną, zwycięstwo na tę lub ową może przychylić się stronę. Żaręcją, że rezultat wyborów czeskich nie wpłynie weale na przyszłą taktykę rządu w obec Galicji. Ministerstwo ma być zdecydowane, jakkolwiek wezmą obrót wybory w Czechach, czy pomyślny lub nie, w każdym razie obstawać przy elaboracyi podkomitetu konstytucyjnego i bronić takowego w obu Izbach Rady państwa. Elaborat rzeczony przyjdzie niezawodnie w maju pod obrady, a rząd tém bardziej nie odstąpi od jego obrony, ile że i korona pragnie załatwienia sprawy galicyjskiej.

Obie Izby sejmu węgierskiego składały w niedziele życzenia cesarstwu austriackiemu z powodu zaręczyn arcysiężniczki Gizeli. Cesarz podziękował w języku węgierskim przybyłym deputacyom, podnosząc przedewszystkiem szczególniej swe sympatyje dla narodu węgierskiego. Po przyjęciu odbył się bankiet u ministra Totha, na którym były wszystkie stronnictwa, nawet deputowani z skrajnej lewicy.

W Peszcie czynią przygotowania do podróży cesarza po prowincjach węgierskich. Programem podróży nie ma być objęta Kroatya.

Dnia 16 b. m. zamknięte zostaną obie Izby sejmu węgierskiego mową tronową, odczytana osobieście przez cesarza. Dzienniki węgierskie donoszą, że w mowie tej dotknięta zostanie zewnętrzna polityka austriacko-węgierskiej monarchii.

ROSYA.

* W Peterburgu prowadzi się obecnie obszerne i nader interesujące śledztwo przeciw skopcom, wszystkim w stolicy carskiej zamieszkałym i trudniącym się wymianą pieniędzy. Ten właśnie rodzaj zajęcia, nadając im niezawisłe stanowisko, tém samem ułatwiał im możność szerzenia swych religijnych przekonań. Śledztwo rozpoczęło na żądanie i polecenie prokuratora okręgowego. Inkwircenci sądowi, wyznaczeni do tej sprawy, odbyli rewizye w wielu domach, których mieszkańców podejrzano o należenie do skopców. — Pomiędzy innemi odbyto rewizyę w domu kupca Grygoriewa, gdzie niegdys mieszkał prorok Seliwanow, założyciel i organizator rzeczonej sekty. Tu, w początkach obecnego stulecia odbywało się nabożeństwo skopców i zbierał się cały ich „korab“.

Jednocześnie toczy się podobne śledztwo przeciw podejrzanyom o należenie do sekty skopców w Moskwie, i tu i tam doprowadziło śledztwo, jak zapewniają dzienniki, do nader ważnych rezultatów. Aresztowano już przeszło 20 osób.

pantofli. — Oó państwo chcecie, bezkarnie nie można być Turkim. — Najwyżej postawione tu osobistości drżą na skinienie żon wszechwładnych; gdy wice-król w teatrze daje brawa znakomitemu śpiewaczce lub zreczej baletniczce może być pewnym, że po za szczerline zamkniętą lożą haremową oklaski te policzone zostały i ciężko przyjdzie mu za nie odpowiedzieć. — Wiedzą o tem dobrze niektóre osobistości i starają się zawiązać stóśunek przyjazny z eunuchami, którzy ich potem protegują. Stracił jakiś urzędnik miejsce lub nie awansuje dosyć szybko, udaje się do swego przyjaciela eunucha, ten znowu do żon swego baszy, któremu one tak długo głowę suszą lub dawne grzechy przypominają, aż zrobi co im się podoba. — Panie te są tak wszechwładne, jak nasze. — Nie bez tego, że między licznymi żonami jednego męża wybuchają często niechęci i zazdrości, każda ma też osobny dwór, osobne apartamenta, osobne niewolnice, a nie rzadko u bogatych i osobny pałac. — Odwiedzają się wzajemnie, urządzają koncerty, mają nadworne tancerzynie arabskie i upajają się od rana do zmroku dymem cygaret i fajki którą palą w złotych, dyamentami sadzonych cybuchach. Są zupełnie szczęśliwe i zadowolone ze swego położenia, o czém wszystkie zapewniają europejskie damy, przychodzące je odwiedzać. — Żoładki te panie muszą mieć strusie, bo obiad w haremie składa się najmniej z 18 potraw, na przemianę jednej miesięcznej słodkości, po której znowu mięsna następuje. Pilał, to jest ryż z mięsem, stanowi ostatnią potrawę potem kawa czarna bez końca podawana w filiżankach bez noży i malefikich. — Użytku noży i widelców nie znają, zupę jedzą kromką chleba, a mięso palcami rozrywają. Jako szczególny znak łaskawości uważają, gdy pani domu wzięwszy w palec kawałek mięsa utworzy z niego gałkę i sama ją do ust gościa włoży. — Co kraj to obyczaj.



Na dniu 14 b. m. o godzinie 10½ wieczorem przeniosła się do wieczności s. p.
Tekla z Bogdańskich Kurcowska,
małżonka niegdyś s. p. Nepomucena Kurcowskiego, tajnego radcy sprawiedliwości, — w 87 roku życia swego.
Wyprowadzenie zwłok zmarłej na cmentarz farny, nastąpi w miejsce zamieszkania przy ul. Lipowej w dniu 18tym o godz. 4 po południu, o czym donoszą ciężkim smutkiem strapieni **zięć i córki.**

Dnia 15 bm. zakończył żywot do czasu
Paweł Biskupski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 4½ z Chwaliszewa Nr. 8, o czym donosi krewnym i znajomym pozostała **żona z familii.**

Obwieszczenie szkolne.
W skutek rozporządzenia Król. Prowinc. Kolegium szkolnego w Poznaniu z dnia 13 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie **królewskiego gimnazjum katolickiego, d. 6go maja r. b.,** a egzamin zgłaszających się uczniów odbywać się będzie **od 1go do 4go maja,** o czym interesowanych rodziców i opiekunów niniejszem zawiadamiam.
Wagrowiec, d. 15 kwietnia 1872 r.
Magistrat.
Alberti.

Sprzedaż konieczna.

Dobra szlacheckie Wielkie i Małe Sierkierki i gościniec, w powiecie Śreńskim położone, w księdze hipotecznej sądu tużego zapisane, do Ludwika Knapa należą, których tytuł własności na imię jego jest zapisany i które, z objętością 799 hektarów 65 arów 60 łasek kwadratowych o płacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 1880 tal. 15 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 293 tal. podane, sprzedane być mają drogą subastacji koniecznej **dnia 29 maja r. b.** przedpołud. o godz. 10tęj w lokalu urzędowym podpisanego Sądu powiatowego.
Środa, dnia 13go stycznia 1872.
Królewski sąd pow.
Sędzia subastacyjny.

Z rocznietargiem (jarmarkiem) na konie na dzień 2 i 3 maja wyznaczonym, połączy się także targ na bydło chlewnie i tucze. Targ odbędzie się na placu Welszina.

Stajnie i barjerki dla koni urządzają się na bezpośrednio z placem Welszina stykającym się placu gimnazjalnym, dla bydła zaś tak chlewnego jak tuczonego tuż przy placu Welszina przy ulicy szkolnej.

Z zamówieniami na miejsca zakryte i ogrodzenie na cały czas targu należy się udać do radcy miejskiego Walidow na najpóźniej do 26 b. m. Cena miejsc jest następująca:

Miejsce zakryte i ogrodzone dla jednego konia lub wółu kosztuje 2 tal., zakryte, nie ogrodzone 1 tal.; od zakrytych szop dla różnego rodzaju bydła płaci się za każdą stopę kwadratową za osobą, i to: za stopę kwadr. miejsca, przeznaczoną dla baranów, lub tuczystych skopów płaci się 1 sgr. dla bydła tuczonego 8 fen. Późniejsze zgłoszenia podnoszą cenę miejsce o 25%.

Zamówione miejsca lub stajnie wskazać na żądanie zarządcy już 1 lub, też 2 maja po złożeniu wyznaczonych za miejsce ceny.

Każdy właściciel, chcący umieścić konie lub bydło swoje przy barjerze, obowiązany jest wykupić w biurze targowim stosownie do tej okoliczności wygotowany bilet, i takowy na kilkorazowe wiązanie zarządcy targu pokazać.

Do jazdy konnej i powozami wyznaczony jest czas od godz. 10½, do 12 przed południem i od 3½, do 5 po południu, do czego się właściciele zastawiać winni. Przy

nadejściu i końcu czasu jazdy, da się znak dzwonkiem.
(1901)
Bydgoszcz, 1 marca 1872.
Magistrat.
Bose. Waldow. Powiatowe towarzystwo agronomiczne.
Boas. Woermann.

Walne Zebranie, Tow. Pożyczkowego
odbędzie się dnia 24 bm. (w dzień modlitwy) o godzinie 4 po połud. w lokalu naszego podskarbiego p. L. Lewandowicza, na które uprzejmie zaprasza
(1906)

Zarząd.

Nauczycielka muzykalna, znająca język polski, francuski i niemiecki poszukuje miejsca.
(1908)

Poznań poste restante M. P.

Do pewnego zawiązanego Stowarzyszenia rolniczego, pożądanym jest **młodzieniec naukowo wykształcony,** posiadający dokładnie tak język polski, jako i niemiecki, oraz obeznanym z czynnościami Towarzystwa Ubezpieczeń. Pragnąc uzyskać pomieszczenie, zechcą się zgłosić w listach frankowanych, celem powzięcia dalszych wiadomości do Ekspedycji Dziennika Poznańskiego pod adresem **C. K.**
(1900)

Ucznia z dostatecznymi wiadomościami szkolnymi przyjmie handel materiałów piśmiennych, alfendy i galanterii **Antoniego Rose** w Poznaniu.
(1270)

Poszukuje się w celu zakupu **repozytoryum** jako też i innych **sprzętów do szynku** potrzebnych. Oferty przyjmuje sub. **M. 2.** Eksped. Dziennika.
(1897)

1 tal. nagrody odbierze odmiennie ten, kto mi wskaże miejsce pobytu pp. **Tomasza i Xawerego Zakrzewskich** (1902)
Caldarola.

Tanio! Tanio!
Czapki, kołdry, białe i kolorowe piki na suknie, rękawiczki i pończochy.
(1816)
M. J. Guttman. Szeroka ul. 7. I piętro.

Świeża limfa (bez gliceryny) przesyła w rurkach pojedynczo po 10 sgr.
Dr. med. Gabriel w Głogowie.
(1903)

Zarząd Zdrojowisk Iwonickich

ma zaszczyt podać do wiadomości, że 6 kwietnia r. b. rozpoczęło się nalewanie wody pod dozorem i odpowiedzialnością lekarza zdrojowego.
(1837)

Cena paki 40 flaszek wynosi przy źródle 10 Zlr. a. w.
Zamówienia skutecznie **Zarząd zdrojowisk w Iwoniecu,**

Szampań

butelka po 20 sgr., ½ butelki po 12 sgr. z francuskimi etykietami — od znawców win za najlepszy, uznany od wielu francuskich marek i w podobny sposób jak francuskie wino szampańskie fabrykowany, nie może być uważany za **naśladowany.**

O. & H. Graeger, Berlin
Sklep i Biuro, Oranienstr. 88.
NB. Próby za zaliczką rozsyłają się dalej.
(1439)

Choroby syfilityczne, skóry, słabości nerwowe (**mokroczenie,** bólesci pęcherza i krzyża, chorobę miodową bez impotencyą) leczą także listownie dokładnie i szybko lekarz specjalny **Dr. med. Cronfeld,** Berlin Karlsstr. 22.
(1001)

Król. Pr. losy loteryjne
przesła do główn. ciagn. za gotówkę (nawet podczas ciagnienia): **Oryginalne** 1/4 85 tal., 1/4 40 tal., 1/4 20 tal. **Udziałowe** 1/4 18 tal., 1/4 9 tal., 1/4 4½ tal., 1/4 2½ tal.
H. C. Hahn w Berlinie, Jerusalemstr. 11.
(1626)

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz

I BROMKU POTASSU

P. J. P. LAROSE,

2, rue des Lions-Saint-Paul, Paryż.

Wszystkie lekarze przysługują **Bromkowi Potassu** chemicznie czystemu działaniu usmierzającemu i kojącemu na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Laroze ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcje żołądka i kisielki jest powszechnie uznane. Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania, w dolegliwościach nerwowych; w ogóle w cierpieniach nerwowych i w stanie ciąży, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie nie rozdrażnienia nerwowego, bezsenności i kaszlu podczas wyrzynań się zębów.

Dostać można w Warszawie w składach aptekach pp. Gallego i Spiesza; we Lwowie w aptece P. Mikolach; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece P. Kullak; w Poznaniu w aptece D. Mankiewicza; w Wilnie w aptece P. Chróścickiego.

(5030)

Obicia (tapety)

w najnowszym guście, w wielkim wyborze, począwszy od najtańszych poleca

(1896)

handel **Antoniego Rose**

w Poznaniu w Bazarze.

Pracownią swoją przeniosłem pod **Nr. 21. przy ulicy kramarskiej,** o czym zawiadamiając Szanowną publiczność, polecam się Jój wysokim względem.
(1912)

Witalis Gorski,

Tokarz i parasolnik.

Podróż. i emigrantów do Ameryki północnej
wyprawia ze **Szczecina** do **Nowego Yorku** po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyd'a ze Szczecina (parowce po cztowe A. 1)

Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej **R. v. Januskiewicz** w Szczecinie
Hollwerk 33.
Król. pruski konces. agent jenerany.
(1107)

Oryginalne amerykańskie Buckeye machinery do koszenia trawy i zboża

polecam uprzejmie i proszę o względy. Sprawozdanie **królewskiej akademii w Proszkowie** o rzeczonych maszynach przesyłam każdemu, kto tego sobie życzy. Polecam dalej

Marshalla lokomobile i młockarnie, Smytha maszyny do drylowania, Fowlera i Fiskena parowe pługi,

jako też tak zwane **Siedienmaschinen, stępy do tłuczenia kuchów, konne motyki, siekacze do kartofli i buraków, tartaki, śrótowniki, maszyny do czyszczenia itd. z najlepszych angielskich fabryk.**

(1882) **H. Humbert,** Moritzstrasse, Wrocław.
Friska.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 15 kwietnia 1872.

Akeye zakładowe kolei żelaznych.		Krajowe obligacje pierwotne.		Górnoszl. starog.-pozn.		Niemieckie papiery.		Akeye bankowe i banków kredytowych.	
Akwizgrań-mastrych.	4 50½ pi.	Akwizgr.-mastr. I emis.	4½ 92 pi. i żąd.	dito II emisja	4½ 99½ pi.	Półn.-niem. poz. zwiaz.	5 100½ pi.	Pow. bank depozyt.	5 104 pi.
Perlińsko-gorzelińska	4 78½ pi.	dito II emis.	5 99 pi.	dito III emisja	4½ 99½ pi.	Dobrow. poz. państw.	4½ 100½ pi.	Berlińsk. stowarz. handl.	4 154 pi.
Perl.-poczd.-magdb.	4 225 pi.	dito III emis.	5 98 pi.	Wsch.-prus. kol.połudn.	5 101½ pi.	Pozyczka państw. z r. 1859	5 100½ pi.	Gotajski bank kredyt.	4 114½ żąd.
Perlińsko-szczecińska	4 189½ pi.	Berlińsko-gorzelińska	5 102½ pi.	dito litera B.	5 101½ pi.	Oblięgi długi państwa	3½ 90½ pi.	Hanowerski bank	4 107 pi.
Czeska kolej zachodn.	5 116½ pi.	Berl.-poczd.-magdeb.	5 112½ pi.	dito litera C.	5 101½ pi.	Prem. poz. pańs. z 1855	3½ 121½ pi.	Heski bank	4 100 pi.
Halls.-zór.-gubieńsk.	4 64½ pi.	lit. A i B.	4 — pi.	dito D.	5 100 pi.	Listy zastawn. prusk.	3½ 85½ pi.	Włosko-niemiecki bank	6 — pi.
Kolej po prawym brze-	5 118 pi.	lit. C.	4 91½ pi.	Koloń.-mind. I emis.	4½ 100 żąd.	dito	4 94½ pi.	Królewiecki bank pryw.	4 — pi.
gu Odry	—	lit. D.	5 100 pi.	dito II	4½ 102½ pi.	dito	4 100½ pi.	Królewiecki bank stow.	5 128½ pi. i żąd.
Marchijsko-poznańska	4 59½ pi.	dito II	4½ 102½ pi.	dito III	4½ 91½ pi.	Pomorskie listy zastaw.	3½ 83½ żąd.	Magdeb. stow. bankowe	4 134½ pi.
Dolnoszlaz.-march.	4 95½ pi.	dito III	4½ 92½ pi.	dito IV	4½ 91½ pi.	dito	4 93½ żąd.	Magdeb. bank pryw.	4 108 pi.
Górnoszlaz. kol. lit. A. C.	3½ 216½ pi.	dito IV	4½ 100½ pi.	Marchijsko-poznańska	4 102 żąd.	Włoska renta	5 67½ pi.	Meinigsck. bank kredyt.	4 176 pi.
dito lit. B.	3½ 187 pi.	Magdeb.-halbersztacka	4½ 99½ pi.	Magdeb.-halbersztacka	4½ 99½ pi.	Pozyczka turecka z r. 1865	5 51½ pi.	Austrack. zakład kred.	5 202½-200½ pi.
Wschodniopruska kol.	4 49½ pi.	dito z r. 1865	4½ 99½ pi.	dito z r. 1870	5 102½ pi.	dito z r. 1869	5 61½ pi.	Austr.-niemiecki bank	5 122½ pi.
południowa	4 49½ pi.	Górnoszlazka litera A.	4 — pi.	dito litera B.	3½ — pi.	Akeye bankowe i banków kredytowych.	—	Wschodni-niem. bank	4 119 pi. i żąd.
Nadrenska	4 172½-1½ pi.	dito litera C.	4 — pi.	dito litera C.	4 — pi.	Pow. bank depozyt.	5 104 pi.	Pomors. bank ryc.	4 113½ pi.
dito lit. B.	4 96½ pi.	dito litera D.	4 — pi.	dito litera D.	4 — pi.	Berlińsk. bank lombard.	5 94 żąd.	Poznańsk. bank prowinc.	4 114½ pi.
Starogardzko-poznańsk.	4½ 99½ pi.	dito litera E.	3½ 84½ pi.	dito litera E.	4½ 99½ pi.	Berlińsk. bank meklers.	4 122 pi.	Pruski bank akcyjny	4 229 pi.
Brzesko-kijowska	5 — pi.	dito litera F.	4½ 99½ pi.	dito litera F.	4½ 99½ pi.	Wrocław. bank dyskont.	5 111½ pi.	Pruski bank akc. centr.	5 129 pi.
Lirzesko-galicjska	5 43½ pi.	dito litera G.	4½ 99½ pi.	dito litera G.	4½ 99½ pi.	dito wekslowy	4 136½ pi.	Prowinc. stow. dyskont.	5 — pi.
Galicyska Ludwika	5 115½ et 3½-4 pi.	dito litera H.	4½ 99½ pi.	dito litera H.	4½ 99½ pi.	Gdańsk. stow. bankowe	4 103½ pi.	Szląskie stowarz. bank.	4 172½ pi.
Austr.-franc. kolej pańs.	5 227-4½ pi.	Górnoszl. brzeg.-niska	4½ — pi.	Górnoszl. brzeg.-niska	4½ — pi.	Gdańsk. bank przywatn.	4 115 pi.	Szczecińsk. bank stowarz.	4 106½ pi.
Austr. półn. zachodnia	5 127 et 6½ pi.	dito koźło-bogumiń.	4 93 pi.	dito koźło-bogumiń.	4 93 pi.	Darmstadtzki bank	4 189 pi.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.	—
dito kolej Rudolfa	5 80½ pi.	dito III emisja	4½ 98½ żąd.	dito III emisja	4½ 98½ żąd.	dto zwany Zettelbank	4 118½ pi.	Fryderykador	4 113½ pi.
dito kolej połudn.	5 121½-20 pi.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	Desawski bank kredyt.	— 13 pi.	Korony złote	9 6½ pi.
Węgiersko-galicyska	5 — pi.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	Niemiecki bank naređ.	5 106 pi.	Napoleonsdory	5 10½ pi. i żąd.
Warszawsko-bydgosk.	4 — pi.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito Unii	4 126 pi.	Imperyaly	1 11½ pi.
Warszawsko-wiedeńsk.	5 86½ pi.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Dolary	460½ żąd.
Elżbiety kolej zachod.	5 112 et 11½ pi.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Złoto w sztab.funt celn.	29. 20 p.
Wrocławsko-warszawsk.	—	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Srebra funt celn.	99½ pi.
—	—	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Zagraniczn. noty bank.	90½ pi.
—	—	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Austrack. noty bank.	82½ pi.
—	—	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Rosyjskie noty bank.	80½ pi.
—	—	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	dito IV emisja	4½ 98½ żąd.	—	—	Francuskie noty bank.	80½ pi.